

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Z przyciskiem „ 800

UWAGA: Prenumeratę przysyłać pocztą, należy adresować jak następuje:
JAWYŻ PRACAR
Łódź, Piłsudskiego Nr. 4 „Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla odbiorców od 6—8 wiecz. codziennie.

Prelegatów aleksandryjskich się do druku za darmo nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjem uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem nr. 83. — Wtyki nr. 101. — reklama nr. 50. — komunikaty nr. 40. — zwykłe nr. 25 za wiarę nemporalowy jednol. mowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukiwań osób oraz zagubione dokumenty nr. 8.

Ogłoszenia całościowe w 50 słow. drzew. — Zmniejszenie 100 słow. drzew. Ogłoszenia literackie 25 mk. za wyraz, 10 słow. literat.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON M 32.

Konto czekowe P. K. 31110

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.

Dzisiaj i dni następnym!

Romantyczny dramat w 7 aktach

DONCEZAR

Film opracowany na tle znanej operetki

Wspaniała historyczna wystawa, śliczne tańce, pojedynki, morderstwa, karkołomna ucieczka, romans o zachwycającym przebiegu, składa się na bardzo ciekawą całość.

Dzisiaj o godz. 4-ej

Żywot Jezusa Chrystusa

Dzieło biblijne wykonane w kolorach.

UWAGA: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej od 60 do 75 mk., prócz niedziel i świąt

Po 30 latach działalności.

Powiat chrzanowski, położony na północny zachód od Krakowa, jest pod względem przemysłowym powiatem górniczo-hutniczym, podobnym do powiatu będzińskiego. Tamtejsze kopalnie i huty zatrudniają z górą 15,000 robotników. Największym ośrodkiem przemysłowym powiatu jest miasteczko Jaworzno, posiadające w swej okolicy 5 kopalni i cynkownię. Kopalnie jaworznickie są własnością konsorcjum, w którym lwia część kapitałów mają miasta małopolskie. Zdałoby się przeto, że urzędnicy techniczni tych kopalni powinny być, jeżeli już nie pierwszorzędne, to w każdym razie wzorowe, a stosunki personalne powinny nie pozostawiać nic do życzenia. Miasta, będące akcjonariuszami tych zakładów, jako instytucje komunalne, powinny chyba dbać o to, by służyć wzorem dla innych zakładów tego rodzaju, udoskonalając warunki pracy, zgodnie z postępem czasu i techniki.

Tymczasem w kopalniach gwarectwa jaworznickiego dzieje się akurat odwrotnie. Robotnicy, pod względem personalnym, traktowani są jak za czasów pańszczyznianych. Administracja gwarectwa, na której czele stoi dyrektor p. Czerluczkiewicz, z urodzenia Rusin, a z przekonania socjalista, skompletowała sobie cały personel prawie z samych przybyszów, obcokrajowców lub też socjalistów. To też kiedy zdemobilizowani żołnierze zwrócili się do gwarectwa o pracę, odpowiedziano im, że gwarectwo ich na wojnę nie posyłało, a przeto i pracy nie jest obowiązane im dawać. Do robotników, tak dyrektor jak i panowie urzędnicy, inaczej się nie zwracają jak przez „ty”, a panowie sztygaczy i dozorczy nie tylko, że brutalnie obchodzą się z robotnikami, ale prawią system protekcyjizmu i

donosicielstwa, zaś młode dziewczęta, pracujące w kopalniach, zniechęcają do nierządu.

Przy obrachunkach wypłaty nie postępuje się zgodnie z umową zawartą pomiędzy związkami zawodowymi a radą zjazdu organizacji przemysłowców. Robotnik nigdy nie wie, ile mu zapłacą za pracę, którą wykonał. Czasem przy wypłacie okazuje się, że otrzymuje o jedną trzecią, a czasem o połowę mniej, aniżeli wykazywały jego obliczenia. W takich wypadkach rozpoczyna się targ pomiędzy panem dyrektorem a robotnikiem. Pan dyrektor dokłada wówczas po sto marek, a gdy robotnik nie chce się zgodzić, powiada: „Dostaniesz wszystko, ale ja to sobie zakarbuję na twój rachunek”. Zwykle skutek tego jest taki, że robotnik po jakimś czasie „wylata” z pracy.

Jeżeli chodzi o warunki techniczne, to te są wprost horrendalne. Nietylko władze państwowe, ale i właściciele kopalni, skarżą się na zmniejszenie produkcji w Zagłębiu chrzanowskim. Jakże ma się produkcja nie zmniejszać, jeżeli górnicy zmuszeni są pracować po kostki, a w niektórych miejscach po kolana w wodzie, z powodu złego osuszania kopalni. Natomiast wyższe pokłady suche palą się i musiano je zamurować, a stało się to właśnie dzięki niedbalstwu i niezadbaności administracji. Poza to administracja zaprowadziła system oszczędności. Oszczędności polegają np. na tem, że górnicy wydają się 20 gramów karbidu na „szychtę”, które on spala w przeciągu 4 godzin, a ponieważ na następne 4 godziny światła mu brakuje, więc przestaje pracować.

Robotnicy na te porządki nie mogą jednak nic poradzić, bo kiedy wytykają administracji kopalnianej

błędy, to uważa to za „bunt” i wzywa policję, która jest zawsze gotowa na usługi panów administratorów i PPS. Zresztą ręką rękę myje: Komitet kopalniany, składający się z czterech robotników, jest socjalistyczny, pan starosta Chrzanowski jest protegowanym posła Żuławskiego, a pan burmistrz miasta Jaworzna, jest człowiekiem protegowanym gwarectwa Jaworznickiego.

Jak z powyższego widzimy trzydziestoletnia działalność partii socjalistycznej w Zagłębiu Chrzanowskim nie poszła na marne. Rzad w powiecie i w gwarectwie w całej pełni należy do PPS. Więc socjaliści rządzą, a robotnicy są maltretowani gorzej, niż za czasów pańszczyznianych.

Jednakże przyszedł czas, że robotnicy poznali się na opiece socjalistycznej i za nią PPS-owcom podziękowali. Z tego powodu zrymają się PPS-owcy i wymyślają w swoich gazetach NPR-owi i robotnikom. Gwarectwo zawleża i wydała nie-towarzyszów z pracy, pan starosta ściga ich policją, a małopolskie sądy mają więcej roboty.

Spodziewamy się wszakże, że te wszystkie szykany nie nie pomogą PPS-owcom. Robotnik małopolski musi przejść przez szkołę terroru socjalistycznego, tak, jak przeszedł przed nią robotnik Kongresówki, a wówczas będzie umiał samodzielnie myśleć i samodzielnie pracować.

W. M.

Powszechna mobilizacja w Niemczech.

Niemcy, pobite w wojnie światowej, nie wyrzekły się jednak marzeń o zbrojnym opanowaniu świata. Duch militaryzmu tyje, podrywany ciągle żądzą odwetu.

Traktat Wersalski nakazał Niemcom rozbrojenie dotychczasowej ich armii i pozwoleń tylko na 20 tys. siły zbrojnej; ponadto przeciwstawia się ten traktat dalszemu istnieniu powszechnej służby wojskowej.

Zakaz doraźnego rozbrojenia obchodzą Niemcy przez tworzenie rzekomo cywilnych organizacji „Heimatswehren”, „Orgeschów” i t. p., które w rzeczywistości są zamaskowanymi oddziałami armii niemieckiej. „Działalność” ich poznaliśmy przedewszystkiem na Górnym Śląsku.

Trudniej już było „zaintwówić się” z zakazem przymusowej służby wojskowej i „groźbą” w ten sposób stał się rozbrojeniem. Militaryści niemieccy przemysłowali długo nad stworzeniem organizacji, która by dawała wszelkie korzyści służby powszechnej, a nie prowokowała mimo to konfliktu z koalicją.

Taka idealna instytucja, mająca w niwecz obrócić najsurowsze przepisy traktatu pokojowego, została, zda się

wynaleziona przez niemieckie „Towarzystwo rozwoju fizycznego”, organizację oficjalną, kierowaną przez porucznika rezerwy Karola Dema, a sfinansowaną regularnie przez rząd niemiecki.

Organizacja ta, pod egidą czysto nacjonalistycznych polityków, wśród których figuruje dawny radca policyjny z obozu reakcji, jak również ex-minister pruski, Dominicus, który ochylił się dawniej całkiem do zaufania Wilhelma II — współpracowała istotnie projekt prawa, wprowadzającego właściwie jednoroczną służbę przymusową tak dla mężczyzn jak i dla kobiet.

Pierwszy paragraf tego projektu prawa przewiduje, że każdy Niemiec jest obowiązany do „ćwiczeń fizycznych” w okresie lat dziecięcych i w czasie jego ze szkół i dojrzenia do pełnoletności. Te ćwiczenia fizyczne mają się odbywać w budynkach publicznych; jeżeli który z obywateli niemieckich nie podaje się „wyższym przepisom ustawy” aż do 25 roku życia, to nie może otrzymać od państwa lub gminy świadczeń, koniecznych do otrzymania jakiegokolwiek urzędu lub rangi. Kto nie będzie umiał odczytać się z Muserem, ten nie będzie mógł sobie ruszyć protekcji do protekcji władz narodowych.

„Weiß am Montag” pisze, że powyższy projekt ustawy stanowi niebezpieczeństwo międzynarodowe i zaklina parlament, aby w interesie pokoju światowego projekt ten odrzucił. Dzie-

Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych.

W dniu 23 b. m. (w czwartek) o godz. 8 wieczór w Sali Rady Miejskiej Pomorska 16, urzędująca DDCZYT wygłosi poseł do Sejmu Ustawodawczego Marjan Malinowski

Wspomnienia z więzień

Radomskiego, Łódzkiego, Sieradzkiego, Mokotowa i Smoleńska.

Bilety można nabywać przed odczytem na miejscu.

Zebranie Walne

Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych Odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca, o godzinie 10 rano w Sali Okręgowej Kom. Związków Zawodowych, Dzielna 50.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie zebrania,
2. Wybór prezydium,
3. Sprawozdanie starego Zarządu,
4. Wybór nowego Zarządu,
5. Wolne wnioski.

Uprasza się o jaknajwcześniejsze i punktualne przybycie członków i wszystkich byłych więźniów politycznych z okupacji: Rosyjskiej i Niemieckiej.

ZARZĄD.

dzina sportu, zdaniem tego dziennika, może być zamieniona w ćwiczenia koszarowe z celem odwetu. Dziennik wspomniany przewiduje z tego powodu interwencję państw koalicyjnych

Kola nacjonalistyczne w Niemczech nie czekają jednak z założoną rękami na realizację tego projektu i ćwiczą młodzież wojskowo już teraz w drodze „ochotniczej”.

Polska ma wszelki powód, by pilnie śledzić rozwój tajemniczej roboty naszych „sasiadów”. Bł. wnet jednym z pierwszych celów podziemnej armji niemieckiej będzie atak na Polskę i odebranie ziemi wyzwolonej z rąk jarzma pruskiego.

Polityka polska.

Sprawa wileńska.

WARSZAWA, 20. (wł.). Wczoraj przyjechało do Warszawy prezydium Sejmu wileńskiego w osobach pp.: marszałka Łokuciewskiego oraz wicemarszałków Krzyżanowskiego i Malowieskiego. Celem przybycia jest nawiązanie pertraktacji z rządem w sprawie zakończenia sporu wileńskiego. Prezydium Sejmu złożyło wczoraj w południe dłuższą wizytę prezydentowi ministrów, p. Ponikowskiemu. O ile można wywnioskować, narazie do porozumienia nie doszło.

W Sejmie rozeszły się pogłoski, że we wtorek rząd przedstawi Sejmowi do ratyfikacji Akt złączenia w redakcji, sporządzonej z 2 na 3 marca r. b.

Rokowania Górnośląskie w Genewie.

Porozumienie w sprawie związków zawodowych.

GENEWA, 20. Na naradzie obu pełnomocników w rokowaniach górnośląskich pp. Olszowskiego i Schiffera doszło do szczegółowego uregulowania sprawy zależności związków zawodowych od rządów centralnych. Wobec tego można mówić o zupełnym porozumieniu i ostatecznym załatwieniu tej sprawy.

Ustalono mianowicie, że polskie związki zawodowe w niemieckiej części Górnośląska będą podporządkowane centralom w Polsce, a niemieckie w polskiej części Górnośląska centralom w Berlinie. Jednakże główne czynności związków zawodowych mają być przeniesione z ich centralnych zarządów do osobnych zarządów okręgowych, które też zostaną utworzone w obu częściach Górnośląska. Tak więc niemieckie związki zawodowe w polskiej części Górnośląska będą musiały utworzyć zarząd okręgowy z siedzibą po stronie polskiej a polskie po stronie niemieckiej. Zmiany te muszą natychmiast przeprowadzić związki robotników kolejowych, pocztowych, urzędników telegrafu i innych pracowników państwowych, oraz komunalnych, natomiast inne związki zawodowe zmian tych dokonać muszą w przeciągu 3 lat.

Po osiągnięciu porozumienia w sprawie ochrony mniejszości narodowych pozostają jeszcze jako sprawy sporne sprawa likwidacji majątków państwowych, tudzież sprawa Komisji Mieszanej i Sądu Rozjemczego. Sprawy te mają być jeszcze raz rozpatrywane w ciągu przyszłego tygodnia, poczem ewentualnie przedstawione prezydentowi Calonderowi do rozstrzygnięcia.

Granica polsko-niemiecka.

BERLIN, 20. (PAT). Do „Berliner Tageblatt” donoszą z Królewca: Międzynarodowa komisja ustalenia granicy uchwalila wszystkimi głosami przeciwko głosowi niemieckiemu co następuje: 5 miejscowości: Jansberg, Kaligann, Neue Libenau, Krummelsdorf i Klein-Falde z przyległościami, jako też port w Kurzebraku łącznie z Żulawą i wsią Moście na Wiśle przypadają Polsce. Zresztą granica ma bieć między tamą a rzeką, mianowicie w odległości 20 metrów od tamy. Miejscowości Gross i Klein Koll pozostają polskie. Komisarz niemiecki złożył protest przeciwko tej uchwale i oświadczył, że ani on ani jego rząd tej decyzji nie przyjmują.

Pożyczka polska w Anglii.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 20. Dowiaduję się, że pertraktacje, prowadzone w Londynie przez PKKP. w sprawie uzyskania znaczniejszej pożyczki w funtach szterlingów wkrótce zostaną pomyślnie zakończone.

Sprawa noty sowieckiej w Sejmie.

WARSZAWA, 20. (AW) Na życzenie kilku klubów poselskich u marszałka Sejmu odbyła się konferencja przedstawicieli najliczniejszych klubów sejmowych z p. prezesem Ponikowskim, ministrem spraw zagran. Skirmuntem i szefem sztabu generalnego generałem Sikorskim. Rząd w związku z ostatnią notą sowiecką zapewnił, że kierunek jego polityki jest nawiązaniem pokojowy. Zapewnienie to spotkało się z aprobatą wszystkich przedstawicieli stronnictw, obecnych na konferencji.

Wreszcie wysłuchano referatu szefa sztabu generalnego Sikorskiego i przyjęto go do wiadomości.

G. Śląsk—Naczelnikowi.

KATOWICE 20. (PAT). Z powodu imienin Naczelnika Państwa prezes Naczelnej Rady Ludowej poseł Rymer przesłał do Naczelnika Państwa telegram:

„Naczelnik Państwa Piłsudski, Belweder, Warszawa. Naczelna Rada Ludowa, reprezentująca polską ludność przysięgła województwa śląskiego, w poczuciu łączności z całym narodem polskim, przesyła Panu Naczelnikowi gorące życzenia w dniu Jego Imienin. Oczekując z niecierpliwością chwili ostatecznego połączenia się z Macierzą polską, G. Śląsk już dzisiaj uroczysto obchodzi ten dzień, poświęcony uroczystości pierwszego obywatela Rzplitej”.

Zyczenia z Poznania.

POZNAN, 20. (PAT). Z okazji imienin Naczelnika Państwa minister b. dzielnicy pruskiej dr. Wybicki przesłał następującą depezę: Panu Naczelnikowi Państwa z okazji Imienin a ładami nieszczęśliwym w swoim i całej dzielnicy imieniu najserdeczniejsze życzenia.

Międzynarodowa konferencja sanitarna w Warszawie.

Otwarcie konferencji sanitarnej.

WARSZAWA 20. (PAT). Dzisiaj o godz. 12 została otwarta konferencja sanitarna przemówieniem p. ministra Skirmunta.

Szczegóły otwarcia.

WARSZAWA, 20. (PAT) Międzynarodowa konferencja sanitarna rozpoczęła się dzisiaj o godz. 11.30.

Minister spraw zagr. Skirmunt wygłosił do zebranych przemówienie, w którym powiedział między innymi: Konferencja warszawska będzie miała za zadanie opracowanie szczegółowego raportu o sytuacji sanitarnej. Czuję się szczęśliwym, mogąc stwierdzić, że prawie wszystkie rządy przyjeły zaproszenie, nawet rząd sowiecki, którego udział był niezmiernie ważny ze względu na program konferencji. Tak więc państwa zrozumiały sytuację i konieczność podjęcia natychmiastowego skutecznego środka przeciwdziałania. Odwołuję się więc do wszystkich sił i energii, by stawić czoło niebezpieczeństwu, które rozszerza się na całą Europę. Czekając na zadanie wymaga olbrzymego wysiłku.

W odpowiedzi na mowę min. Skirmunta profesor Ntobe, podsekretarz generalny Ligi Narodów złożył podziękowanie rządowi polskiemu za gościnę.

WARSZAWA, 20. (PAT) Na uroczystości otwarcia międzynarodowej konferencji sanitarnej obecni byli między innymi generalny adjutant Naczelnika Państwa, gen. Jacyna, członkowie rządu z p. prezydentem min. Ponikowskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, korespondenci Ag. telegraficznej: Reutersa, Havasa, Stefani, Radio Orient, oraz korespondenci dzienników zagranicznych.

WARSZAWA, 20. (PAT) O godz. 12 zaproponowano przystąpić do wyboru przewodniczącego, na którego wybrano ministra zdrowia p. dr. Chodźkę. Po przemówieniu p. min. Chodźki zabrał głos przedstawiciel włoski dr. Massea, witaając przedstawicieli rządu polskiego w imieniu rządu włoskiego, następnie zabrał głos przedstawiciel Rosji p. Kalina.

Po powitaniu ministrów i wyrażeniu pod adresem rządu polskiego wyrazów hołdu za zwołanie konferencji sanitarnej p. Kalina zaznaczył, że zagadnienia mające być rozpatrywane na konferencji przedstawiają dla Rosji szczególne znaczenie, poczem zabrał głos dr. Schreter, przedstawiciel Austrii, wyrażając pod adresem konferencji życzenia rządu austriackiego. Następnie p. min. Chodźko przedstawił do aprobaty konferencji plan utworzenia 3 komisji.

Pierwsza komisja zajmować się ma rozpatrzeniem sytuacji sanitarnej w Europie Wschodniej. Zadaniem drugiej komisji będzie sprawa ochrony sanitarnej, zadaniem trzeciej, wypracowanie planu akcji sanitarnej w ogniskach epidemji. Zaproponowane projekty zostały przez konferencję przyjęte. Dr. Chodźko zaproponował następnie wybór 3-ech wiceprzewodniczących, wysuwając na kandydatów, przedstawicieli Holandji, delegata Francji, oraz delegata Finlandji. Wniosek został przyjęty.

Na przewodniczącego pierwszej komisji wybrano dr. Jamsa (Anglija), na przewodniczącego drugiej komisji dr. Freya (Niemcy), na przewodniczącego trzeciej komisji dr. Massea (Włochy), na wiceprzewodniczących komisji wybrano: do komisji pierwszej prof. Cantacuzena (Rumunja) i dr. Kuhlavyego (Czechosłowacja), do drugiej komisji dr. Stapara (Jugosławja) i dr. Boeckl (Belgja), do trzeciej komisji dr. Kalinę (Rosja) i dr. Maeslunda (Szwecja).

Podwieczorek.

WARSZAWA, 20. (PAT) O godz. 5 po poł. w salach hotelu Europejskiego odbył się podwieczorek wydany przez min. spr. zagr. Skirmunta dla członków konferencji sanitarnej i zaproszonych

gości. Przybył przedstawiciel Naczelnika Państwa, gen. Jacyna, członkowie rządu, posłowie zagraniczni i szefowie misyj wojskowych oraz przedstawiciele prasy i liczne grono wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego i wyższych sfer urzędniczych. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w operze.

Dn. 20 i 21 b.m. przeznaczone są na posiedzenia komisji, zaś jutro na cześć gości wydany będzie raut u prezydenta ministrów.

Wykonanie traktatu ryskiego.

WARSZAWA, 20. (PAT) Przewodniczący delegacji polskiej w mieszanych komisjach reewakuacyjnej i specjalnej p. minister Olszowski przed wyjazdem swoim do Moskwy udzielił współpracownikowi PAT następującego wywiadu:

Dotychczas powróciła znaczna stosunkowo ilość urzędów, mebli z pałaców cesarskich, zamku Łazienek częściowo z Belwederu, niestety jednak brak szeregu najcenniejszych obrazów. Ostatnio powrócił pomnik ks. Józefa z Homla, którego przewóz dokonany został pomyślnie.

Co się tyczy wyniku prac z dziedziny

mienia kolejowego

to sowieci uiszczyli dotychczas z opóźnieniem częściowo w złocie, częściowo w kosztownościach 2 raty na ogólną ilość 3 rat, w ogólnej sumie 30 milionów rubli w złocie. Delegacja jednak miała ogromne trudności w dojeściu do porozumienia pod względem szacowania kosztowności i była zmuszona poczynić ustępstwa w tym względzie. Przystąpienie do odbioru szeregu archiwów oraz do odbioru parowozów i 11 sztuk zostało już przejętych.

Najgorzej przedstawia się wynik prac

w komisji reewakuacyjnej

o ile to tyczy fabryk, mienia rolniczego i mienia użytkowego wartości kilkudziesięciu milionów rubli w złocie. Mimo wszelkich wysiłków w tym względzie dotychczas nie wróciła do kraju ani jedna fabryka.

W ostatnich miesiącach stanowisko delegacji było niepomierne trudne.

Strona polska wystosowała w dniu 31 grudnia notę treści zasadniczej, żądając dostosowania prawodawstwa do wymagań traktatu.

W ciągu stycznia i lutego wystosowano szereg dalszych not zwłaszcza w dziedzinie reewakuacji mienia kolejowego. W odpowiedzi uzyskano szereg przyrzeczeń, których realizacja niestety posuwa się zółwim krokiem.

Zjazd Państw Bałtyckich i Polski w Moskwie.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 20.—Dzisiaj kierownik Przedstawicielstwa Rosyjskiego w Warszawie, p. Oooleński, zawiadomił p. Ministra Spraw Zagranicznych, że wobec tego iż delegacja rosyjska wyjeżdża z Moskwy do Genui już 24 bm., Rząd Sowiecki odwołuje zaproszenie na Zjazd Państw Bałtyckich w Moskwie, wyznaczony na dz. 22 bm. Rząd Sowiecki proponuje natomiast, aby przedstawiciele Polski i Państw Bałtyckich spotkali się z rosyjską delegacją, podążającą do Genui, w Rydze dn. 28 bm.

Plaga bandytyzmu w Warszawie.

Strzelanina na ulicy.—Aresztowanie 5-ciu bandytów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 20.—Wczoraj o godz. 4 i pół po południu przejeżdżający ul. Pawia przy rogu Okopowej konny patrol policyjny został zawiadomiony, że w jednym z domów znajdą się bandyci. Wobec tego, że pohejantów było tylko dwóch, przeto jeden z nich pomógł szybko do komisarjatu po pomoc. Gdy policjanci w liczbie kilkunastu zbliżali się do tego domu, zauważono sześciu ludzi szybko oddalających się. Na wołania policjantów „stój” uciekający wyjęli rewolwery i dali szereg strzałów do policjantów. Ci odpowiedzieli również strzałami i w rezultacie pięciu bandytów aresztowano. Są to poszukiwani oddawna bandyci, mianowicie: dwaj bracia Stanisław i Wincenty Leszczyński, Tomaszewski, Wincenty Wiecha i Feliks Wiecha. Szósty opryszek zbiegł. Podczas strzelaniny otrzymał lekką ranę w głowę niejaki Eugenjusz Białowski. Poza tem koł jednego z policjantów odniósł ciężką ranę.

Zysk a kooperacja.

„Najlepszym określeniem kooperatywy spożywców a i każdej innej, wytwórczej, kredytowej, budowlanej, będzie następujące: zrzeszenie, które dąży do zniesienia zysku” — (K. Gide).

Może niejedyn z czytelników zapytywał siebie, jaka jest różnica między sklepem kupca a Spółdzielnią? Różnicę tę widział w rzeczach bardziej rażących mianowicie, że właścicielem sklepu jest kupiec jednostka, właścicielem spółdzielni jest stu i tysiące członków.

Najważniejszą zaś rzeczą, ukrytą w idei Spółdzielczości, mógł nie zauważyć. O tej właśnie rzeczy chcemy powiedzieć słow kilka.

Spółdzielczość dąży do zniesienia zysku, jak go rozumie kapitalizm. W pojęciu ludzkim zyskiem w handlu nazywa się tą część nadwyżki za towar, która po pokryciu wszelkich rozchodów, pozostaje jako własność właściciela towaru. Czy kooperatywy, działające na podstawie zasad Spółdzielczości, mają taką nadwyżkę — zysk? Nie. By zrozumieć odpowiedź, musimy powoli rozłożyć się w rachunkowości i szczególnie tak zwanym „podziale zysków” w kooperatywach.

Do cen kupna towarów kooperatywy dodają mniejszą lub większą nadwyżkę w zależności od rodzaju towaru, w celu opłacenia z tej nadwyżki rozchodów na Spółdzielnię. W danym wypadku kooperatywa postępuje jak każdy kupiec, z tą jednak różnicą, że dodaje mniejszy procent, aniżeli robi to kupiec. Nadwyżki te zwykle są większe, niż wymaga tego stan rozchodów kooperatywy i w końcu roku w kooperatywie zbiera się nadwyżka kilka, kilkadziesiąt i kilkaset tysięcy, którą nazywają „czystym zyskiem”.

Ten czysty zysk, tylko znacznie większy, ma również kupiec. Dotychczas jak widzimy, kooperatywa prowadzi swą rachunkowość jak kupiec, z tą tylko różnicą, że ten ostatni ma tego zysku sumę większą, kooperatywa zaś, starając się dać taniej towar, ma sumę zysku mniejszą. Rok skończył się, kupiec policzył zysk i stał się bogatym, bo kapitał jego zwiększył się o sumę zysku.

Spojrzyjmy, co robi ze swym zyskiem kooperatywa? Oblicza, ile towaru w ciągu roku wybrał każdy członek i mając te dane, podsumowuje, ile towaru wybrali wszyscy członkowie, następnie liczy, ile towaru zostało sprzedane nie członkom i wreszcie, gdy ma te dane, stosownie do nich dzieli ten zysk zupełnie sprawiedliwie, proporcjonalnie na dwie części, z których jedna przypada na rzecz członków, druga na nieczłonków. Zwykle przedtem jeszcze potracą się część kapitałów na kapitał zapasowy i t. p.

Pierwszą część, przypadającą członkom, kooperatywa dzieli pomiędzy członków, stosownie do wybranych przez członka towarów i kto wybrał więcej towarów, ten więcej otrzymuje dywidendy, kto mniej wybrał towarów, ten jej otrzymuje mniej. Druga zaś część przy-

padająca nieczłonkom, nie dzieli się pomiędzy tychże, a zapisuje się na kapitał społeczny kooperatywy i w taki sposób staje się własnością społeczną.

Jeśli dokładnie przyjrzymy się podziałowi, to zobaczymy, że dywidenda, czyli, jak nazywają, zysk roczny członka, nie jest zarobkiem od sprzedaży towarów innemu członkowi lub nieczłonkowi, a jest to nadwyżka, którą członek wnosił do sklepu, czyniąc zakupy i w sklepie tym zaoszczędził.

Tak zwany zysk członka (dywidenda) w kooperatywie nie jest zyskiem kapitalistycznym, a oszczędnością członka, która do niego należy.

Jeśli zaś te jednostki, to jest członkowie (kooperatywy) kupowali towar u kupca, to ten ostatni zabrałby te nadwyżki do swej kieszeni i w takim razie byłby to zysk kupca — to jest to, z czym toczy walkę kooperacja.

Jak widzimy z podziału zysków, część nadwyżek, przypadająca na nieczłonków, zapisuje się na społeczne kapitały. Spółdzielczość robiąc to, nie chce dopuścić, by członek, korzystając z nieświadomości spółdzielczego jednostek, które nie są członkami, pobierał ich oszczędności do swej kieszeni i tem samym robił się handlarzem. Spisuje więc te oszczędności na kapitał społeczny, który należy do ogółu i który w żaden sposób nie może być podzielony pomiędzy członków; nawet w razie likwidacji spółdzielni ten kapitał oddaje się na cele kulturalne.

A więc Spółdzielnie, to nie kupiec, a tak zwany zysk spółdzielczy, to nie zysk kapitalistyczny, tylko zaoszczędzenie swego w pocie zebranego grosza.

Dążmy więc do tworzenia ruchu spółdzielczego sumiennie i uczciwie, jeśli chcemy być uświadomionymi obywatelami Ojczyzny i jeśli chcemy, by przyszłe pokolenia dobrem nas słowem wspominały.

Kooperatysta.

„Więzienie i dom warjatów!”

Był minister Stanów Zjednoczonych w Pekinie p. Charles Crane, znający dokładnie Rosję, odbył bowiem po niej 22 podróże, bądź to w charakterze przedstawiciela przemysłu, bądź to delegata rządu amerykańskiego i był tam w 1917 r., przy narodzinach rewolucji bolszewickiej, postanowił w 1921 r., odwolany ze stanowiska swego w Pekinie, odbyć za wszelką cenę podróż powrotną do Ameryki jeszcze raz przez Syberję i Rosję europejską.

Przybywszy na początku lata 1921 r. do Cazy, zakupił tam wagon salonowy i po przezwyciężeniu nadzwyczajnych trudności, władze bowiem bolszewickie stawiały mu na każdym kroku przeszkody, zdołał, przyczepiając swój wagon

do najmniejszych pociągów, odbyć olbrzymią podróż do granic zachodnich Rosji.

Wędrowka ta trwała przez kilka miesięcy z postojami w większych i mniejszych miastach rosyjskich, gdzie p. Crane miał dosyć czasu na dokładną obserwację ustroju bolszewickiego.

Stanawszy wreszcie w Paryżu, udzielił niedawno następujących informacji przedstawicielowi „Matina”:

Rozmawiałem z Rosjanami wszelkich kategorii i jestem zupełnie bezstronny twierdząc, że wszyscy tak na wschodzie rdzennie rosyjskim, jako też na zachodzie, tak obfitującym w przedstawicieli ras najmniejszych, zniechęcają ów marny rząd sowiecki. Jest to najszaleńszy, najbrutalniejszy, najbardziej niekompetentny z rządów!

Ci przywódcy bolszewicy, którzy przed dojściem do władzy nigdy nie stworzyli, nic nie zorganizowali, są tem — bardziej najzupełniej niezdolni do rządów, do kierownictwa. Są to zarozumiałcy bez siły, warjaci! A przedewszystkiem są to bluffery!

Agenci sowieccy migocą przed oczyma finansistów, polityków i pośredników europejskich rzekomymi zasobami olbrzymimi gruntu rosyjskiego i kopalni. Wszystko to tylko bluff!

Rosja, która przeszła przez terror najstraszliwszy, znajduje się w stanie anarchji bezwzględnej, tak, bezwzględnej i podkreślam ten wyraz.

A powtarzają nam, że przez nieuznanie rządu sowieckiego, pograżamy jeszcze bardziej Rosję w przepaści.

Otóż, oświadczam, że Rosja znajduje się w takim chaosie anarchji, iż mieszkańcy jej więcej jeszcze, niż my, pragną wydostać się z niej, iż widzą ratunek jedynie w śmierci tego rządu, który wytworzył szczyt anarchji.

Glód zwiększył się jeszcze bardziej, wytwórczość kraju zmniejsza się będzie w dalszym ciągu.

Jakże słusznie postąpiliście (mowa o Francuzach), żeście oświadczyli lojalnie, bez fałszywego wstydu, że uczestniczyć będziecie w konferencji genueńskiej tylko wówczas, gdy otrzymacie trwałe i konieczne gwarancje, co do propozycji dyktatorów moskiewskich!

Bolszewicy jęczą z powodu blokady ekonomicznej Rosji, a ci sami bolszewicy, którzy twierdzą, że są uczonymi, myślicielami, filozofami, zorganizowali już od trzech lat blokadę intelektualną i moralną Rosji, straszniejszą jeszcze niż blokada materialna!

Wszędzie, podczas długiej mej podróży, spotykałem inteligentnych prawdziwych, profesorów uniwersyteckich, którzy prosili mnie że łzami w oczach, nieraz wprost błagali, abym im udzielił wiadomości z reszty świata.

Nigdzie w Rosji nie czyta się innych dzienników, jak tylko wydawnictwa sowieckie, pozbawione telegramów i informacji prawdziwych, zapchanie natomiast artykułami propagandowymi.

Sowieci przesładują wszelkie objawy sił życiowych kraju. Usiłovali zniszczyć kościoły rosyjski. Pozabijali mnóstwo biskupów i duchownych, pomimo to jednak, wbrew ich woli, kościoły reor-

ganizuje się wszędzie i może liczyć na ofiarności swych męczenników.

Będzie to jedna z ważnych podstaw rekonstrukcji jutrzejszej.

Chce pan wiedzieć czym jest Rosja sowiecka? Rosja sowiecka jest jednocześnie więzieniem i domem warjatów. Wolność, tak droga krajom republikańskim, nie istnieje w Rosji. A jeżeli pewnego dnia przywódcy sowieccy będą powaleni, to zbiegną gromadnie — jak pan zapewne zgaduje — do Niemiec, gdzie zawsze posiadali dusze współpracujące.

Walka z bandytyzmem.

Wzrost bandytyzmu i kradzieży jest u nas w ostatnich czasach wprost zatrważający. W rubrykach pism codziennych spotykamy się stale z notowaniem grabieży i napadów bandyckich zdarzających się w Łodzi i na prowincji. Kraj zalewa poprostu epidemją bandytyzmu, ed której się bronić musimy, tak jak się bronimy od tyfusu i cholery. Zwozwanie publiczna opinia oczekuje od kompetentnych władz energicznych zarządzeń i na szeroką skalę zakreślonej akcji.

Naczelnik Wydziału Śledczego M. S. Wewn. p. Sonnenberg w wywiadzie dziennikarskim udzielił następujących informacji:

Zatrważający wzrost bandytyzmu i kradzieży w naszym kraju tłumaczy się ogólnymi przesileniami jakie Polska przeżywa w związku z demobilizacją, repatriacją i zastojem w przemyśle. W znacznej jednak mierze kwestja ta jest związana ze sprawą redukcji personelu policji państwowej

Z powodu niskich płac w policji (wynoszących przeciętnie dla tonatego funkcjonariusza 40—45 tyś. mk. miesięcznie) lepsze siły gromadnie wycofuja się z służby państwowej i przechodzą do różnych zawodów lepiej popłaconych. Pozostają tedy elementy mniej zdolne i przedsiębiorcze, a tem samem mniej pożyteczne. Przytem niskie płace powodują robienie nadużyć i z tego właśnie powodu w ciągu ub. roku musiano wywalić z policji 300 funkcjonariuszy. Ta ucieczka zdolniejszych jednostek z kadr policji wpłynąć musiała niewątpliwie w pewnej mierze na wzrost bandytyzmu.

Do poważnych braków zaliczyć trzeba jeszcze brak odpowiednich środków przewozowych i zupełny brak środków pieniężnych na opłacanie konfidentów.

Liczba grabieży i napadów bandyckich we wsiach jest w porównaniu z Warszawą o wiele większą. Zabezpieczenie wsi jest u nas nader niedostateczne. Dość powiedzieć, że do ostatniej chwili w całym Skolimowie i Konstancinie z powodu braku funkcjonariuszy nie było ani jednego posterunku i że najbliższe posterunki policyjne znajdowały się dopiero w Jeziornie i Piasecznie. Mała ilość patroli i poste-

O beznadziejnym sejmowaniu.

(Złote myśli A. Mickiewicza).

A. Mickiewicz, nasz wielki wieszcz narodowy — był nie tylko znakomitym poetą — ale i wybitnym publicystą politycznym. Jako redaktor „Trybuny Ludów” w Paryżu (r. 1849), organu radykalnej demokracji — rozwijał swoje myśli polityczne w szeregu znakomych artykułów, podających ostrej krytyce ówczesne stosunki, a zwłaszcza występował on nadzwyczaj mocno przeciw panoszącej się reakcji zarówno francuskiej jak i europejskiej — broniąc uciemiężone ludy, głosząc hasła republikańskie i rewolucyjne.

Wiele z tych myśli Mickiewicza, jakkolwiek wygłoszonych z góry przed 70 laty — nie straciło na swej aktualności i dziś, — jakkolwiek odnoszą się do innych stosunków.

Historja się powtarza... Ta uwaga nasuwa się wprost w sposób uderzający w odniesieniu do naszego Sejmu gdy czytamy artykuł Mickiewicza p. t.

„Upadek Zgromadzenia Narodowego” (12. X. 1849).

Zgromadzenie Narodowe francuskie, wybrane 15. V. 1849 miało na celu uchwalenie zasadniczych reform społecznych i politycznych dla Francji. Jednakże wybory dały większość reakcyjną, dzięki stanowisku chłopów.

Skutkiem tego Zgromadzenie nie mogło spełnić zamierzeń i celów, do jakich zostało powołane — i czas upływał mu na bezcelowem, jałowem gadaniu. Wnioski rewolucyjnej lewicy nie zdołały osiągnąć większości.

Mimowolij nasuwa się porównanie ówczesnego Zgromadzenia Narodowego z naszym Sejmem Ustawodawczym.

Posłuchajmy co pisze Mickiewicz. „Zgromadzenie Narodowe w dalszym ciągu odbywa posiedzenia. Publiczność w dalszym ciągu na nie chodzi, ale się niemi bardzo mało interesuje. Jakże zainteresować się poważnie obradami, które kończą się na niezem? Staje się to niesmaczne, jak opowiadanie historii, którą się już słyszało i którą się umie na pamięć. Zna się z góry los przeznaczony wnioskowi, przedłożonemu przez Górną. (tj. lewicę — przyp. Red.)

„Zgromadzenie wydaje się zdecydowanym przyjmować jako światło i mądrość tylko to, co pochodzi od ministerstwa, które znowu odwołuje się do mą-

drości i do świeczników Zgromadzenia. Jest to błędne koło, z którego niepodobna będzie wydostać się inaczej, jak tylko przez jakąś śmiałą i niespodziewaną inicjatywę. Ale Zgromadzenie nie dowierza inicjatywie wszelkiego rodzaju”.

„...samo istnienie Rzeczypospolitej oodzieńnie podaje się w wątpliwość”.

„Podług ogólnego zdania konserwatyistów odpowiedź na pytanie, czy pozostaniemy Rzeczpospolitą, czy też jesteśmy skazani na powrót do monarchji, zależy całkowicie od zagranicy. Podczas gdy większość (reakcyjna — przyp. Red.) zanosi do urny swoje konserwatywne kartki głosowania co do wniosków dotyczących finansów, handlu lub sprawiedliwości, przywódcy stronnictwa opowiadają sobie na ucho nowiny radosne albo złowrogie, otrzymane z ambasady rosyjskiej lub angielskiej. Te nowiny pochłaniają uwagę publiczności. Powodują one postanowieniami rządu, one jedne wpływają na zwykłą i niższą papierów publicznych na giełdzie paryskiej”.

„Zgromadzenie, zdawszy wszystkie sprawy wyższej polityki na samowolę zagranicy”, widzi się zależnym od niej nawet w sprawach sprawiedliwości i finansów. Nie mamy potrzeby przypominać zarządzeń przedsięwziętych przeciw

cudzoziemcom, żyjącym na wygnaniu we Francji.”

Kończąc artykuł, pisze Mickiewicz pesymistycznie:

„Tak tedy Zgromadzenie Narodowe przestaje interesować postępową partję republikańską, która nie może po niem niczego oczekiwać. „Jego uchwały nie mają w sobie nic interesującego dla handlu narodowego, którego losy nie zależą już od niego”.

„Zgromadzenie zgola nie interesuje zagranicy. Zaledwie rok temu uwaga Europy była w niem utkwiona; teraz Europa, zdaje się, o niem zapomniała. Dzienniki zagraniczne zdają sprawę z jego posiedzeń tylko na tylnych kolumnach i w sposób skrótowy, co zdradza, jak małą wagę się do niego przywiązuje”.

Dalsze losy Zgromadzenia są nam znane. Rozczarowany społeczeństwo wytworzyło ono nastroj apatji, który umożliwił dokonanie zamachu stanu z 2 grudnia i powrót monarchji.

Oby i nasz Sejm swem niedołęstwem oraz przewiekłem a bezpodłnym trwaniem nie doprowadził — do takich konsekwencji.

K. Dagnan.

*) u nas sprawa Sawikowa i t. w.

*) podobnie jak to u nas robią adwocy.

runków pociąga za sobą niemożliwość natychmiastowego pościgu, a tem samem łatwość ucieczki.

Jeżeli dodać jeszcze do tego, że chłopcy ukrywają często u siebie bandytów, bojąc się zemsty z ich strony, to stanie się rzeczą zupełnie zrozumiałą, że o skuteczności w walce z bandytyzmem we wsiach w obecnych warunkach nie może być mowy.

Na zapytanie z jakich elementów społecznych rekrutują się obecnie bandyci p. S. odpowiedział:

Obserwujemy tutaj ciekawe zjawisko. Fachowi bandyci odpłynęli na prowincję i tam obecnie grasują. Reszta bandytów rekrutuje się przeważnie z dawnych głodźców recydywistów. Ostatnio jednak spotykamy wśród tych przestępców również pewną nikłą zresztą liczbę zdemobilizowanych żołnierzy poprzednio niekaranych.

W czasie od 1 stycznia 1921 r. do 1 marca r. b. w Warszawie zanotowano: napadów bandyckich 17, wykryto 10 zabójstw 12, wykryto 9, morderstw 12, wykryto 6.

W Łodzi w czasie tylko od 1 stycznia do 1 marca r. b. zanotowano samych napadów bandyckich 14, tj. nie ma tyle ile w Warszawie przez przeszły rok.

Ruch spółdzielczy.

Olbrzymi hotel spółdzielczy.

Dawniej wznosili robotnicy hotele wyłącznie dla bogatych, dziś budują też i dla siebie, i to nie byle jakie. W roku zeszłym kolonja spółdzielcza Ilano w okolicy Leesville (st. Lulsiana), przystąpiła do budowy hotelu spółdzielczego, którego koszt obliczono na 100 tys. dolarów (300 mil. mk.). W tym celu zakupione zostało całe miasteczko Stables. Hotel ten składać się ma z całej zrępy gmachów, połączonych razem. Posiadać on będzie pokoje dla samotnych i żonatyh oraz więkaze mieszkania dla osób z rodzinami. Gmach centralny przeznaczony być ma na kuchnię, sale restauracyjne, bibliotekę, czytelnie, sale zabaw, pralnie, kancelarię, administrację. Stowarzyszenie nie tylko wznosi hotel z własnych środków, ale i z własnej cegły, wyrabianej we własnych w tym celu zbudowanych cegielniach.

Zauważyć przytem należy, że hotele w Ameryce służą niekoniecznie, jak u nas, do czasowego tylko pobytu przejezdnych gości, lecz i jako stałe mieszkania. Taki charakter ma hotel, o którym mówimy.

Kooperatywy a alkoholizm.

W r. 1918 część robotników portowych w Brest, zatrudnionych przy lądowaniu i wyładowaniu okrętów, zawiązała kooperatywę. Przykład znalazł naśladowców, tak iż w krótkim przeciągu czasu powstały podobne kooperatywy w innych portach północnej Francji, jak La Rochelle, S. Nazaire, Nantes. Choć nie imponujące ilością członków (każda z nich liczy od 100 do 200 czł.), potrafiły one zorganizować się solidnie, tak że przetrwały zdołały ciężkie chwile ogólnego kryzysu, który wstrząsnął potężnymi kooperatywami. Najpomyślniej rozwija się kooperatywa, t. zw. „Fraternelle“ w S. Nazaire, licząca 175 czł. Z końcem roku 1920 kapitał jej osiągnął poważną sumę 136 tys. fr.

Charakterystyczną cechą tych kooperatyw jest ich stosunek do alkoholizmu. Pijaństwo jest powszechną chorobą robotników portowych. Kooperatywy, dążąc do poprawy bytu robotników, wystąpiły energicznie przeciwko temu postępnemu i groźnemu wrogowi proletariatu, który nie tylko, że go niszczy duchowo i moralnie, ale także rujnuje materialnie. Kooperatywy robotników portowych, w razie stwierdzonego pijaństwa, za pierwszym razem nakładają na swych członków karę 25 fr., za drugim—50 fr. W razie upicia się po raz trzeci, członek zostaje wykreślony z listy kooperatywy i traci wszystkie prawa członkostwa. Stwierdzono, że od czasu zastosowania tych środków przeciwko pijaństwu, zmniejszyła się znacznie liczba wypadków przy lądowaniu i wyładowaniu okrętów oraz wzrosła się znacznie wydajność pracy robotników.

Mały feljeton.

Perspektywy teatralne.

W związku z rozpisaniem przez Magistrat konkursu na objęcie posady dyrektora Teatru Miejskiego—otrzymujemy ze źródeł wiarygodnych garść informacji, dotyczących spraw teatralnych w sezonie przyszłym.

Najwięcej szans utrzymania się przy konkursie posiada b. redaktor „Głosu Polskiego“, obecny właściciel „Głosu Polskiego“ mają zaufania czerwonego Magistratu p. Marceli Sachs, który ubiegał się o stanowisko dyrektorskie już w roku ubiegłym.

P. Sachs zamierza wprowadzić w najbliższym sezonie teatralnym szereg niebywałych atrakcyj i inowacyj, które zdaniem przyszłego dyrektora mają wzbudzić wśród publiczności łódzkiej zamiłowanie do teatru. Na wstępie zaznaczyć wypada, że przedstawienia odbywać się

będą naprzemian — w żargonie i języku polskim.

Obok głównej sali widowiskowej, będzie urządzony lokal intymny, gdzie „nagie“ tańce, epikantne kuplety i występy „międzynarodowych gwiazd“ uprzyjemnią będą widzom kwadrans antraktywów.

Każda osoba przy wejściu do sali teatralnej otrzymywać będzie gratis numer „Kurjerka Rynsztokowego“ o bogatej, jak zwykle, kryminalistyczno-porno-graficznej treści.

W celu połączenia przyjemnego z pożytecznym i dla wygody publiczności przed gmachem teatralnym urządzony będzie stały posterunek czarnej głady. Ważniejsze notowania wykrzykiwane będą ze sceny.

Część sklepów staromiejskich przeniesiona zostanie do ubikacji teatralnych, co pozwoli widzom skutecznie różnego rodzaju zakupy „na miejsen“.

W sprawie repertuaru na sezon przyszły wyjechali po nowości teatralne do Wiednia — pp. Rżowski, Piltzer i Bzdian, do Berlina — p. Sachs. Delegaci będą prowadzić studia w największych i najpoważniejszych teatrach, jak „Alhambra“, „Eldorado“, „Tabarin“, „Wintergarten“ i t. d.

Na przedstawienie inauguracyjne wybrano już wspaniałą sztukę z repertuaru klasycznego p. t. „Chinke i Pinke“. Następnie pójdzie „Korowód“ („Reigen“ Schnitzlera.

Po otrzymaniu dalszych szczegółów nie omieszkaamy podzielić się niemi z czytelnikami...

Niszczycielska robota.

Dnia 9 stycznia 1921 r. steraniem Wydz. Opiek. Społecznej została otwarta przy Popotow w Opie uczem dla dzieci, Bursa dla chłopców.

Chłopcy, którzy się znaleźli w tej burale, byli wyrwani ulicy, wyrwani z dna nędzy i metów społecznych, bezdomni, próżniacy, nie umiejący pracować i nie zdrażający na mniejszej ochoty do pracy.

Dzięki jednakże usilnej pracy kierowniczy i personelu Bursy udało się wiele chłopców umieścić w terminie. Niekotórzy jednak z nich tać już byli zepsuci, że pomimo umieszczenia ich w terminach, nigdzie nie mogli wytrwać. U krawca byli trzy dni, u ciekkli, mówiąc, że im się nie podoba u piekarsza, szwca, stolarza itp. tak samo. Zdawało się, że z tych chłopców nic już nie będzie. Jednakże po długich namowach udało się ich jeszcze umieścić jednego u elektrotechnika, innego u krawca i jakoś tym razem lepiej się powiodło.

bo chłopcom podobało się otoczenie w jakim mieli pracować, pozostał tam i prawie rok z zadowoleniem w jednym zakładzie pracował. Pieniądże otrzymywane za swoją pracę, składali chłopcy wspólnie na książeczkę do kasy oszczędnościowej i po ukonficeriu terminu, mieli dopiero pieniądze zabrać na pierwszy zasilek przy zakładaniu warsztatu pracy.

Takie postępowanie nie przypadło jednakże do gustu p. Kłuszyńskiej, przewodniczącej Wydz. Opieki Społecznej. Zabiera więc chłopców z terminu, w którym przebyli już prawie rok, umieszcza w innym zupełnie dziale, każe im wypłacać pieniądze do ręki, za które kupują sobie wodę i papierosy, a odwołując swoich kolegów, namawia ich do odbierania pieniędzy i zużywania na podobne przyjemności. Takie metody wychowawcze przewodniczącej Wydz. Op. Spół. stają się zrozumiałe w świetle faktu, że na jednym z zebrań w Wydz. O. Spół., gdy odczytano o podziale 1 miliona marek, wyasygnowanych przez Magistrat dla instytucji opieki społecznej, pani decernentka podobno wyraziła się bardzo ujemnie o działalności instytucji polskich. I milion m. został podzieleny pomiędzy dwie żydowskie instytucje.

Tego rodzaju u działalność jednego z resortów peesowakiego Magistratu nie może pozostać pod korcem i domaga się wywrotlenia.

Pszczelnictwo a inwalidzi.

Pszczelnictwo, które jest u nas jeszcze w bardzo małym stopniu rozwinięte, ma przed sobą, wobec sprzyjających warunków klimatycznych i geologicznych, świetną przyszłość, nie mówiąc już o tem, iż produkt pszczelnictwa, czyli miód jest nad wyzaj pożydany i w wielu rasach świetnie zastępuje cukier.

Kraj nasz, przeważająco rolniczy, posiada mnóstwo terenów, na których możemy stworzyć wzorowe przemysłowe oraz doświadczalne pasieki.

Tymczasem widzimy tu i owdzie małe pasieki, często nieumiejętnie prowadzone pasieki, w wielu rasach składające się tylko z kilku pui, które przynoszą posiadaczom ich minimalne korzyści.

Szerszy ogół publiczności nie zdaje sobie sprawy o wartości rozwoju rodzimego pszczelnictwa, jako jednego z czynników narodowego gospodarstwa.

Dotyychczas wielkie skarby w postaci milionów kilogramów nektaru corocznie marnuje się, gdyż nie są dostatecznie wykorzystane.

Próbowałem raz wyjść nocą i forsowym spacerem wycieczkę rozbrukać do ostatnich granic ciała. Ale drzwi były zamknięte na dole.

Lerne pilnował mnie dobrze! Mimo to nieostrośność, z jaką zdradziłem przed Lernasem moje odkrycie Mac-Bella, powiększyła jakby oznaki jego przyjaźni wobec mnie. Coraz częściej brał mnie na spacer i zdawał się lubić moje towarzystwo; przytem starał się złagodzić rygor mego życia, aby mnie zatrzymać w Fonval, czy to, żeby mnie przygotować do roli przyszłego współnika, czy też żeby uniknąć nieprzyjemności w razie, gdybym nie tymczasem leżał za zębami.

Jego domyślność przerażała mnie. Był to okres, w którym pomimo pozorów wolności byłem jaknajściślej pilnowany. Cały dzień miałem wypełniony to takimi rzeczami, które były przeciw moim chęciom. Zarla mnie niecierpliwość.

W duszy mojej kłodałem dwie namiętności: miłość ku Emmie i ciekawość poznania tajemnic Lerna.

Jedno i drugie było mi wzbrenione i—śmieszna rzecz—o ile miłość występowała w umyśle moim zawsze pod postacią pięknej kobiety, o tyle ciekawość myślałem o tajemnicy Lerna — atawał mi przed oczyma jego bucik odkopany.

Ten kawałek cuchnącej skóry był dla mnie podstawą, na której budowałem gmach przypuszczeń, gdy nocą — nie mogąc spać, usiłowałem usnąć z zadość ciekawością.

Bucik stał się jedynym, wyraźnym określeniem celem, do którego zdążałem moja ciekawość.

MAURICE RENARD. 26)

Dziwy dr. Lerna.

Było to tak! Tych dziesięć minut postanowiłem użytkować na wyszukanie starego buczka.

Szedłem aleją, po której kładły się mety wieczorne. Te przednie strażnocy zaczęły już ubierać w białe szaty letnie poszycia. Zdala dochodził świągot wróbbi.

Dochożila siódma. Na pastwisku urządziłem tylko czter sztuki bydła.

Nagle usłyszałem wrzawę jakiejś bitki zwierzęcej; piaskliwe krzyki i szczylenie!

Wysoka trawa ruszała się...

Zbliżyłem się cichutko, wyciągając szyję.

Był to pojedynek — taki, jakiego się codzień odbywają bez liku na łonie przyrody, a która z każdego pola i każdej ścięzki robią otchłanie niesprawdliwosci i gwałtu; bitwa, w której jeden z przeciwników musiał poledz, aby drugi mógł się nasycić.

Wąż walczył z małym ptaszkiem.

Wąż należał do gatunku zmijowatych, dość duży, o łbie trójkątnym, na którym rysowała się biała plamka równie trójkątna.

A ptak—proszę sobie wyobrazić skowek—ale o głowie białej — (takiej odmiany, przysnam się, nie znam).

Dwóch zapasników następowało na siebie.

Ale... czyżbym źle widział?

Oto skorka napadała żmiję!

W podskokach, drapieżnych i nagłych, bez bicia skrzydeł, nastawała na swego przeciwnika, wpatrując się w

niego hypnotycznie; jej małe, świdrujące oczka zdawały się magnetyzować żmiję, która niepewna umykała przed nią, pod naciskiem niewzruszonego sporzenia, wydając nagle syk lęku.

— Cóż u diabła! — pomyślałem sobie. — Czy to świat się do góry nogami obrócił? Czy to ja widzę wszystko na odwrót?

Byłem na tyle nierozważny, że zbliżyłem się zanadto i to rozdzieliło przeciwników.

Sorka odleciała, a wąż ukrył się w trawie, uciekając w zygzakach.

Wtedy dopiero znikła cała nienaturalność zjawiska, która mi się wydała tak śmieszna.

„Nic innego, tylko dowód miłości macierzyńskiej!“ — pomyślałem sobie. Bohaterska ptaszyna broni prawdopodobnie swego gniazda i ja! Oto siła matczynej przywiązania! Naturalnie! Nic i nego!

— Hop Hooop!

Wuj mnie wołał.

Wracałem do zamku. Ale ten wypadek zastanowił mnie. I nie chcąc wcale się prze-ocnać, że był on zjawiskiem całkiem naturalnym, nie mówiłem o nim nic wujowi.

Professor miał zadowoloną minę człowieka, któremu się coś poszczęściło. Był w pysznym humorze. Stał przed drzwiami zamku, z listem w ręku, wpatrzony z zainteresowaniem w żelazną wycieraczkę do butów.

Ten kawałek żelaza wyłobity dynamicznie podszew w kształt sierpa.

Mam wrażenie, że wuj patrzył nie widząc wcale.

Nagle zbudził się z zamyślenia.

— Oto list Mikolaju. Przypuszczam cię bardzo za trud.

Każdy szofar jest posłańcem, gdziekolwiek jedzie.

— No jedź dobry chłopak z ciebie. Jecz! Już noc zapada.

Wzajem list, który niósł smutną wiadomość rodzinie Doniphana... a przytem miał oddać od Emmy zdegradowanego kochanka.

George Mac Bell
12. Trafalgar Street,
Glasgow, Szkocja.

Pismo zastanowiło mnie. Zaledwie kilka śladów dawnego charakteru wuj zostało. Reszta zmieniona do niepoznanienia, zupełnie nie zdradzała pióra Lerna.

Grafologia nie myli się w takich rzeczach! Właściciel tego pisma musiał uleść kompletnej zmianie!

W młodości po en był zalet. A dziś? Jakich zbrodni by nie popełnił? Jakoż mnie musiał nienawidzieć dzisiaj — on, który mnie tak kochał niegdys!

ROZDZIAŁ IX

Zasadzka.

Ojciec Mac-Bella przyjechał, nie zwiatając, z drugim synem.

Od czasu wysłania listu nic ważnego nie zdarzyło się w Fonval. Nic nie uchyliło zasłon tajemnicy, natomiast dokola mej o-o-by wzrosła baczność Lerna. Emma nie schodziła na dół. Z dołu słuchałem, jak rozrzucała u siebie w pokoju manekiny i inne graty.

Nocne moje stały się białe. Myśl, że oto Lerne i Emma są razem, nie dawała mi spać. Drapieżna zasadzka wyolbrzymiona wyobraźnią, stawała się razem — Lerna i moja kochankę przed moje oczyma. Chwilę ogłuszyło mnie.

Robo...
niekła...
kich...
postaci...
i niewy...
pracy...
T...
prowad...
ności...
mianie...
kiem...
U...
zemnie...
z od...
zaint...
In...
zku in...
nadziej...
liczne...
odmów...
lania...
oraz w...
nowszy...

Z ży...
Zr...
V...
pokoju...
zebran...
sędzió...
otwem...
Kamie...
wicz...
L...
członk...
sędzio...
stanov...
która...
oraz z...
śmier...
jego r...
I postar...
maty...
ustaw...
zdu w...
jej Rza...
dzając...
zajmu...
przez...
nienna...
wpływ...
stawa...
poczu...
w Pa...
kawat...
downi...
pospo...
należy...
hamo...
tek...
stano...
stał...
mimo...
terja...
nastę...
brano...
T. Ka...
tora...
Jarze...
Osiec...
dzię...
Sz...
dzyna...

M...
skand...
publi...
czeń...
pań...
od...
zresz...
a po...
kregi...
i bar...
sumi...
skich...
Rzgo...
Przy...
nato...
okre...

Robota drożeje

po mimo tego firma Smerchel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, sprzedaje stare sapa-sy wazskiej gard-robby, towarow i bielizny po tanich cenach

Jednocześnie, przy nieznanym nakładzie pracy i stosunkowo niewielkich funduszach, można stworzyć w postaci pasiek, warsztaty przyjemnej i niewymagającej większej fizycznej siły, pracy dla naszych obrotców inwalidow.

Terazniejsze warunki, wobec prowadzonej reformy rolnej, w szczególności nadają się na stopniowe uruchamianie kolonij pszczelnych pod kierunkiem instruktorow pszczelarzy.

Urzeczywistnienie poruszonej przez mnie kwestji w wielkim stopniu zależy od samych inwalidow, jako najwięcej zainteresowanych w tej sprawie.

Inicjatywa powinna wyjść od związku inwalidow, a można mieć nieplonną nadzieję, że istniejące, wprawdzie nieliczne, stowarzyszenia pszczelnicze nie odmówią swej pomocy w postaci udzielania wskazowek w wyborze terenu oraz w prowadzeniu pasiek według najnowszych zasad.

Z życia inteligencji.

Zrzeszenie sędzów i prokuratorow.

W sobotę po poł. w lokalu sądow pokoju przy ul. Dzielnej 41, odbyło się zebranie oddziału łódzkiego zrzeszenia sędziow i prokuratorow pod przewodnictwem wice-prezesa sądu okęgowego T. Kamińskiego. Sekretarował p. Zdanowicz.

Ustalono iż oddział łódzki liczy 52 członkow i że należą do niego wszyscy sędziowie i prokuratorzy zawodowi. Postanowiono zalożyć kasę zapomogową, która będzie wydawać potyczki zwrotne oraz zapomogi bezzwrotne na wypadek śmierci członka zrzeszenia lub członka jego rodziny.

Dla pogłębienia wiedzy zawodowej postanowiono wygłaszać referaty na tematy prawne, oraz omawiać projekty ustaw i rozporządzeń rządowych.

Wreszcie omawiano uchwałę zjazdu walnego sędziow i prokuratorow całej Rzeczypospolitej w Warszawie stwierdzając, że dotychczas sądownictwo nie zajmuje należytego miejsca wskazanego przez konstytucję w życiu Państwa, że nienależyte postawienie sądownictwa i wpływu ministra sprawiedliwości na ustawaodawstwo przyczynia się do upadku poczucia prawa i zasad praworządności w Państwie. Zatem jak to zgodnie wykazały sprawozdania reprezentantow sądownictwa wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, sądownictwo nie rozwija się należycie, raczej daje się zauważyć zahamowanie jego rozwoju, a to wskutek słabego napływu nowych sił na stanowiska sędziow i prokuratorow, oraz stałego odpływu tych, którzy dotąd po mimo wyjątkowo ciężkich warunkow materialnych zostali w sądownictwie.

Wybory do zarządu dały wyniki następujące:
Na przewodniczącego zarządu wybrano wice-prezesa Sądu Okęgowego p. T. Kamińskiego na zastępcę — prokuratora Łuskiego, na sekretarza sędziego Jarzębskiego i na skarbnika sędziego Osieckiego. Na członkow zarządu: sędziego Swiderskiego, podprokuratora Szmajda i sędziow Cynarskiego i Wodzyskiego. (bip)

Magistrackie porządeczki.

(r) Otrzymujemy wciąż skargi na skandalicznie niedbałą i wprowadzającą publiczność w błąd redakcję obwieszczeń magistrackich o poborze daniny państwowej. Obwieszczenia ta roją się od błędow korektorskich, z czego zresztą alnie t. zw. Drukarnia Ludowa, a potem sam podział miasta na okręgi jest wprost fantasty-zny, dowolny i bardzo źle świadczący o fachowości i sumiennosci naszych dostojnikow miejsc. Np. do okręgu IX przy ulicy Rzgowskiej zaliczona została ul. Piotrkowska (1), co jest jawnym nonsensem. Przy ul. Moniuszki mieści się okręgi VI, natomiast ulicę Moniuszki zaliczono do okręgu... V. Do V okręgu zaliczone są

ulicę Nawrot, chociaż przy tej ulicy mieści się okręgi—VIII. Takich i tym podobnych kwiatów jest bez li u, cierpią zaś na tem podatnicy, zmuszeni do bezczelowego błania się po całym mieście, powa-nej straty czasu itd. Należałoby skorygować jeszcze, co się da, i o zmianach zawiadomić ogół mieszkańców.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

21 Wtorek	Dzisiaj	Benedykta
	Jutro	Katarzyny
	Wschód słońca,	6 m. 50
	Zachód	6 m. 40
	Wschód księżycy	10 m. 06
	Zachód	8 m. 01

— Pierwszy dzień wiosny. Dzisiaj przypada pierwszy dzień wiosny kalendarzowej. Aura w tym roku wyprzedziła kalendarz dając nam przedsmak wiosny znacznie wcześniej. Obecnie, mimo pewnego ochłodzenia się powietrza w ostatnich dniach, — wszystko tchnie już wiosną; przyroda cała budzi się do życia, pola napelniają się rozgwarem rolników, a prze-tworza rozbrzmiewają z dniem każdym potężniejszą pieśnią plectwa, powracającego do nas z ciepłych krajin.

Wiosna, prawdziwa wiosna już nadeszła. Oby tylko aura się maciła jej krolewskiego pochod.

— Zmiana urlopow urzędniczych. Do urzędni ow państwowych rozczano okólnik z zadaniami ustalenia terminu awywn urlopow w ten sposób, aby pozostali urzędnicy mogli zastępować urlopowanych przez czas wycozynku letniego. Wskutek nowej uchwały Sej-mowej nastąpiła zmiana ta a, że podczas gdy dotąd urzędni ci do VI kategorii mieli tylko 4 tygodnie urlopu, a wyżsi — 6 tygodni, obecnie są troćkile urlopy: 4, 5 i 6 tygodniowe dla wszystkich kategorii, w zależności od ilości lat wysluzowch.

— Zaćmienie słońca. Dnia 28 marca nastąpi pierścieniowe zaćmienie słońca, t. z., że księżyc przejdzie przed tarczą słoneczną w ten sposób, iż przez chwilę będzie widoczny tylko zewnętrzny pierścien słońca dookoła księżycy.

U nas będzie ono także widoczne, jeżeli pogoda dopisze, ale nie jako pierścieniowe. Rozpocznie się ono około godziny w pół do 3 po poł., a skończy się o g. 4. Punkt kulminacyjny osiągnie zaćmienie około g. w pół do 4.

Kto chce zobaczyć księżyc przesuwający się po tarczy słonecznej, musi się zaopatrzyć w kawałek zakopconego szkła, przez które bez szkody dla wzroku można zjawisko obserwować.

— Szkoły w polu. Jak się okazało zima tegoroczna, małośnieżna a mroźna, była dla oziminy szkodliwa; w niektórych miejscach, a zwłaszcza na gruntach wystawionych na działanie wiatrow północnych, zarówno żyto jak pszenica częściowo wymarły. Głównie ucierpiał oziminy później siane. Część takiej oziminy rolnicy zmuszeni są zorać.

Wiadomość ta nie powinna być zbyt źle komentowaną, gdyż w stosunku do znacznie zwiększonego w tym roku obszaru oziminy, szkody powyższe znacniejszego wpływu na obfitość zbiorow mieć nie mogą.

— Podwieczorek dziennikarski. Niedzielnym popowieczorem w sali Teatru rol, urządzony przez Syndykat Dziennikarzy Polskich, zgrupował i cny zast-p gości z posród inteligencji łódzkiej, sfer artystycznych, przedstawicieli władz itd. W bardzo młym nastroju spędzono parę godzin swiętobocznego popołudnia. Należy mieć nadzieję, że zainicjowane ostatnio podwieczorki dziennikarskie pozyskała sobie zasłużoną renomę i staną się zwykłym miejscem spotkania dla polskiej Łodzi.

— Francuski odczyt pułk. Merciera. Pułk. Mercier, szef Wojskowej Misji Francuskiej, uproszony przez Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża, wygłosi przed opuszczeniem Łodzi zajmujący odczyt w języku francuskim na rzecz Czerwonego Krzyża na tle swych przeżyć w głębi Afryki, ilustrowany bogato obrazami świetlnymi.

Odczyt odbędzie się dnia 8-go kwietnia o godz. 8-iej wieczorem w bezinteresownie użyczonej sali Miłośników Muzyki.

Jesteśmy pewni, że sympatją, jaką się cieszy osoba prelegenta, interesujący

temat i doniosły cel, ściągają do sali Miłośników Muzyki tłumy publiczności.

— Z Rady Miejskiej. 10 (IV sesji) posiedzenie Rady Miejskiej, z porządkiem dziennym z dn. 15 b. m., odbędzie się w środę, dn. 22 marca 1922 r.

— Za nieprzestrzeganie przepisow sanitarnych. Wydział zdrowotności publicznej przesłał do komisarzatu rządu na m. Łódź pismo następującej treści: Wydział zdrowotności publicznej dokonał oględzin sanitarnych w następujących posesjach, w których stan jest wysoce anty-sanitarny: przy ulicy Stary Rynek 6—Frydman, 9—Kucinski, 10—Lipski i Kirsztajn, 11—Szelman, przy ulicy Franciszkańskiej 28 — Liszyc, Brzezińskiej 15 — Rozen i Piotrowski, Aleksandryjskiej 9 — Najman, 20 — Cygler, 21 — Kowalski, 25—Krawiecka, 27—Lewkowiec, 34—Dąbrowski, przy ul. Jakóba 3—Kargiel, Nowomiejskiej 19 — Dobraniecki.

Podając powyższe do wiadomości WZP. uprasza p. komisarza rządu: 1) o łaskawe polecenie doprowadzenia do porządku wspomnianych domow, 2) pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej wskazanych właścicieli nieruchomości, stosownie do rozporządzenia wojewody łódzkiego z dnia 23 stycznia r. b.

— Oczyszczanie domostw ubogiej ludności. Wydział zdrowotności publicznej wystąpił do Magistratu z wnioskiem dokonania w okresie od 1 kwietnia do 13 kwietnia 1922 r. oczyszczenia domostw ubogiej ludności m. Łodzi.

Oczyszczenie dotyczyć będzie pomieszczeń 1-o i 2-u izbowych i dotyczyć będzie tych osób, których stan materialny nie pozwala na samodzielne doprowadzenie mieszkania do porządku. Według danych wydziału pomieszczeń takich jest 2000.

— Siew rozpoczęto. Na gruntach wyżej położonych, które już dostatecznie obeschły z nadmiaru wilgoci zimowej, rolnicy rozpoczęli siew grochu oraz uprawę ziemi pod zasiew zbóż jarych i sadzenie kartofli.

— Pogryziony przez szcury. W posesji przy ul. Kamiennej 8, znaleziono podrucone zwłoki noworodka, pogryzione przez szcury. Śledztwo wykazało, iż matką podrutka jest niejaka Zwojak.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Ceglana 63.

Dzisiaj tj. we wtorek Teatr Miejski daje „Mazepę”, tragedie J. Słowackiego. W środę dla zrzeszeń robotniczych „Potas i Perlmutter”.

W czwartek „Kłatwa” i „Sędziowie” tragedje Stanisława Wyspiańskiego. Do powyższych arcydzieł przygotowuje się nowe kostiumy i dekoracje projektu Andrzeja Pronaszki—nowa inscenizacja pomysłu Tadeusza Leszczyca.

Z chwilą rozpoczęcia widowiska drzewi na salę będą bezwzględnie zamknięte.

W piątek o g. 4 pp. dla młodzieży szkolnej „Zemsta” Al. hr. Fredry.

Raut w Stow. Handlowców Polskich.

W Stow. Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 w sobotę, d. 18 b. m., odbył się koncert raut, na który złożyły się produkcje wokalnemuzyczne i artystyczne, p. J. Prądm-wskiego (pianino), p. Janiny Kempnerówny (śpiew) i p. Stanisława Siekluckiego (recytacja) oraz p. Szuberta (krypcy). Po części koncertowej rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do białego rana.

Z Sądow.

O okradzenie siostry.

Sędzia Cynareki w trybie postępowania uproszonego rozważał sprawę 23 letniego elektromontera Gustawa Szelechtera, oskarżonego o okradzenie własnej siostry Olgi Werner, z kosztownościami na sumę 20.000 mk.

Na sądzie oskarżony zeznaje, że skradł siostrze dwa złote zegarki, 8 złote pierścionki, dwie dewizki itp.

Po powrocie z wojska nie mając środków do życia udał się do swej siostry zamężnej, której mąż jest kapelusznikiem. Pewnego dnia kiedy siostra zaniosta mężowi obiad, wysłał 10 letnią siostrzenicę po gruszkę i skorzystawszy z tego, że nikogo nie było w mieszkaniu, przywłaszczzył sobie wyżej wymienioną biżuterję.

Sędzia skazał Szelechtera po pozbawieniu praw na rok więzienia, zamieniając to na dom poprawy i zaliczając mu na poczet kary 6 miesięcy aresztu prowencyjnego. bip

TELEGRAMY

Gospodarka Sowiecka.

(Nowe podatki. — Kryzys przemysłowy. — Reakcja na widowni).

MOSKWA 20. (AW). W drodze dekretu wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego republiki ukraińsko sowieckiej zamiast utrzymywanych dotąd podatkow w naturze wprowadzony zostaje na rok 1922-23 jedyny podatek w naturze obliczony na Rosję bez Ukrainy i Turkiestanu, w ilości 840 pudow żyta przy urodzaju średnim. Podatek obliczony jest w pudach żyta w rejonach żytnich, w rejonach zaś pszenicznych w pudach pszenicow. Podatek wpłacać można w równowartości w postaci zboża, furazu, roślin olejnych, ziemniakow, masła i mięsa. Wysokość podatku określa się na podstawie ilości uprawnej ziemi, bydła i przeciętnej urodzajności gleby.

MOSKWA 20. (AW). Wobec ciężkiego kryzysu jaki przechodzi upaństwowiony przemysł z powodu braku środków obrótowych, w kołach sowieckich powstał projekt zredukowania go stosownie do posiadanych środków. Projektodawcy wychodzą z tego założenia, że dopóki nie nastąpi redukcja, przemysł będzie znajdował się w stanie przewlekłego chaosu i rozsprzężenia. Lepiej jest mieć 10 trustow dobrze zorganizowanych koncentrujących najważniejsze gałęzie przemysłu, niż 60 obecnie istniejących, których cała działalność polega na opłacaniu urzędnikow w złotej walucie.

MOSKWA 20. (AW). „Izwestja” i „Prawda” w artykułach wstępnych znowu powtarzają za prasą zagraniczną niepokojące pogłoski, tym razem o przyjęciu Wrağla przez króla Aleksandra serbskiego, o przygotowaniach b. wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i generałow Hurki, Nowickiego i Potocznego do nowej kampanji itd. Obecnie — piszą „Izwestja” — plany te wstępują jakoby w fazę praktycznego wykonania. Król Aleksander, jak się zdaje zupełnie poważnie traktuje podsuniętą mu przez grupę reakcjonistow, myśl o kandydaturze jego na tron rosyjski.

MOSKWA 20. (AW). Z powodu zmniejszania się dowozu żywności i nieregularnego wyprodukowania robotnikom zaległych plac, produkcja węgla w Zagłębiu Donieckim zmniejsza się w dalszym ciągu. Robotnicy porzucają pracę w kopalniach i przenoszą się do innych miejscowości.

Zamach w Tokio.

TOKIO, 20. (PAT). Havas. Wczoraj po południu przy głównym wejściu do pałacu cesarskiego eksplodowała bomba, którą jak się później okazało, niósł pewien przechodzień. Identyczności jego osoby dotychczas nie zdołano stwierdzić. Znaleziono przy nim list, który zawierał gwałtowne ataki na rząd.

Z życia organizacji P P R

Baczność dzielnicy Widzew!

W dniu 22 marca r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się Zebranie Zarządu wraz z dziesiątnikami. Koleđy stawcie się licznie.

Jednocześnie zarząd dzielnicy prosi kolegow dzielnicy, którzy jeszcze nie są zarejestrowani u dziesiątnikow, by raczyli uskutecznić to od godz. 7 po poł. w lokalu P. Z. Z. Rokicińska 91 codziennie.

Czwarta Loterja Państwowa.

Piąta klasa.

Dalsze wyniki ciągnięcia w d. 18 b. m.

Główniejsze wygrane:

- Po M. 3 000 N&N 36357 45300
- M. 100,000 N 48113.
- M. 30,000 N 65103.
- Po M. 15,000 N&N 19404 39011
- 60637 67364.
- Po M. 10,000 N&N 54220 79853
- 53815.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	4025.—
	Marki niem.	15—
	Funty szterl.	18300—
	Franki fr.	363—



Dzisiaj 2-ga i (ostatnia) serja

Motto: Przez wieki szczyt jej sławy oho
Choć urodzona pod ulogą strzechą,
Przez czar piękności i kobiecy spryt,
Z nieliny nędy wdzięk się na szczyt,
Oleńka geniusz sławnego malarza,
Spętała serce stratega—mocarza!

Najpiękniejszy film świata!

„LADY HAMILTON“

Wielki monumentalny dramat w 2 serjach i 12 aktach.
Ilustrujący przygody najpiękniejszej kobiety XVIII wieku
W roli głównej prawdziwa gwiazda ekranu
ostatniej doby
Liane Haid

Utwory muzyczne ściśle dostosowane i wykonane przez orkiestrę symfoniczną pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Z powodu szalonych kosztów ceny miejsce od godz. 6-jej nieco podniesione.

Od wtorku dn. 21 do niedzieli dn. 26 marca włącznie.

Artydzielo filmowe pierwszorzędnej wytwórni włoskiej, p. t.

DOLORETTA

Wspaniały dramat 5 wielkich częściach z nową gwiazdą ekranu **Diomirą Jacobini** w roli głównej.
Wspaniała wystawa, cudowna natura, bogata dekoracja, znakomita gra aktorów, dopełniają całości pięknego obrazu.

Ceny miejsce niskie, W dole powszednie specjalna zniżka.

Początek w niedzielę, święta i soboty o godz. 2 po poł., w dni powszednie o godz. 8 po poł.



Hino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.



KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Serja I.

Dzisiaj i dni następnych.

Serja I.

BAJKA O MIŁOŚCI

(Skazka lubwi dorogoj)

Dramat w 6 aktach.

W rolach głównych **Wiera Chłodnaja, Połoński, Maksimow, Panow** i inni.

Ceny miejsce niskie, dla Urzędników Państwowych zniżka o 30 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
Początek przedst. w soboty, niedzielę i święta o godz. 3, w dni powsz. o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

Targ Rzemieślniczy!

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi zawiadamia rzemieślników łódzkich, że w dniu 8 kwietnia r. b. nastąpi otwarcie

Przedświątecznego Targu Rzemieślniczego

dla sprzedaży własnych wyrobów miejscowych rzemieślników w gmachu własnym przy ul. Aleje Kościuszki Nr. 73—(b. Tatarski).

Targ odbędzie się w 4-ch serjach tygodniowych, a mianowicie:

- Serja I—odzieżowa—od 8-go do 15 kwietnia r. b. (rękawice, szewstwo, bielizniarstwo, kapelusznictwo, trykotarstwo, i t. p.).
- II—drzewna—od 22 do 29 kwietnia r. b. (stolarstwo—meblowe, tapicerstwo i dekoratorstwo, koszykarstwo, bednarstwo i t. p.).
- III—metalowa—od 6-go do 13-go maja r. b.
- IV—galanteryjna—od 20-go do 27-go maja r. b.

Zapisy na wynajem miejsc w sali targowej na wszystkie serje przyjmują się w biurze Towarzystwa Rzemieślniczego „RESURSA“, Kilińskiego 117 codziennie od godz. 7 do 9 wieczorem.

- Zapisy zamknięte są:
- na serję I (odzieżową) w dniu 1 kwietnia r. b.
 - II (drzewną) 15 kwietnia r. b.
 - III (metalową) 30 kwietnia r. b.
 - IV (galanteryjną) 13 maja r. b.

— Pożądaną są wcześniejsze zapisy! —

ZARZĄD.

Cech Majstrów Szewskich

zawiadamia swych członków, iż dnia 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Resursy Rzemieślniczej

odbędzie się Zebranie,

na którym omawiane będą bardzo ważne sprawy.

ZARZĄD.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata według taksy.

Tanio i elegancko ubrać się można

TYLKO W FIRMIE

Piotrkowska 73. **S. GUTMAN** Piotrkowska 73.

Wielki wybór nowoprzybytych krajowych i zagranicznych towarów, po cenach umiarkowanych.

Obtatalunki wykonuje się z własnego i powierzzonego towaru, po cenach przystępnych.

Koniaki, Araki i Rummy.

oraz likiery i wódki deserowe

F. JANKOWSKI i ST. GENELI i S-ka w WARSZAWIE

Skład i reprezentacja na Łódź i okolicę Dom Handlowo-Przemysłowy **EDMUND BOGDAŃSKI, ul. Dzielna 32.**

Skład i reprezentacja Fabryki Cykorji **Ferd. BOHM & Co** we Włocławku.
Hurtowy skład towarów kolonialnych, wyrobów cukierniczych i delikatesów.
Sklad i kantor otwarte od 8.30 do 4.30 bez przerwy.

Fabryka pończoch

poszukuje zdolną napychaczkę, cerowaczkę i szwaczkę, tylko pierwszorzędne siły, zgłaszać się Gdańska 57.

Ogłoszenia d obne.

A. A. Kupuję meble, dywany, lustrzane, garderobę, bieliznę męską, czynny do szycia. Placę najwyższą. Wajarskich, Benedykta 28, m. 13 parter. 28-563

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Placę na terenie. Wajarskich, Benedykta 28, m. 13 parter. 352-20
Rykowska Apollonia zagubiła Bilet sportu niemiecki, wydany w Szacko. 740-8

Bedarnek Bolesław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Karol Koleschewitz, ul. Moniuszki 2. 647-3

Chrześcijańska Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI“ wiażdż: Bronisław Jigoda. Połączam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta, męskie, damskie, dziecięce. Towary wieloletnie, sztywne, kameryny, na ubranie i spodnie, bostony, sukienki, kurtki i gabardiny, welny damskie, dżestki, etamiiny, wosale, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tykiłki, pościelowe, cajt i okfordy w drobnych gatunkach i kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska 44.

UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na 1-om piętrze, który niema nic wspólnego z kiejem na 2-ym piętrze.

Konikowski Michał zagubił paszport polski, wydany w Łodzi i kartę powołania z P. K. U. Kinasz Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Bieszczński Mieczysław zamieścił kartę berteminowego urlopu, wydaną z Zakładu Ubezpieczenia przy D. O. G. w Warszawie, do zgłoszenia się w P. K. U. Tomaszów Mazowiecki, oraz zaświadczenia na zdanie amandurawanta i świadectwo moralności, wydane z Kowna. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi lub do Redakcji. 743-8

Polerownik-specjalista do fortepjanów i pianin zaraz potrzebny. Karol Koleschewitz, ul. Moniuszki 2. 647-3

Pies do sprzedania rasy wilczej. Wiedomość ulica Napierkowskiego 47, w zakładzie szewskim. 719-4

Potrzebny chłopiec lat 17 do zakładu meblowego, Piotrkowska 101, Koresak. 789-1

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ Konstantynowska 12 od 9-11 i od 6-8 wiecz. Panie od 5-8 po poł.

Dr. med. BRAUN

Specjalista Chorób wenerycznych, skórnych, moczopięciowych. Prayjm. 10-1, 5-8, panie od 10-12. Peludniowa 23.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopięciowych leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9-21 5-3 od 4-7 dla Pań ZAWADZKA 1.

Dr. med. H. LUBICZ

Piotrkowska Nr. 26. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Leczenie sztucznym słodczym górkami. Od 10-1 i 5-8. Panie 4-8.

Sad duży do wydzierżawienia

zawieszony kartę zwolnienia z wojska, oraz 2 zaświadczenia o odznaczeniach frontowych, wydane za imię Jana Tarka w Kownie. 742-5

Udzielam lekcji

Francuskiego w godzinach popołudniowych. Dowiedzieć się u towarzysza dentysty, Rzgowska 58.

Wagowski Maksymilian

zawieszony kartę zwolnienia z wojska, oraz 2 zaświadczenia o odznaczeniach frontowych, wydane za imię Marji i Józefa. 742-5